

Pierwsza strona

Wojna o pieniądze za leki

06.12.2007, Cezary Gmyz

"Rz" ujawnia: firmy usiłowały zablokować listę leków refundowanych, bo obawiały się utraty milionów złotych

Wybuch w listopadzie głośnej afery z dopisaniem na listę leków refundowanych iwabradyny był tylko ostatnim aktem ostrej walki o kształt polskiego rynku farmaceutycznego. Sugerował to już były wiceminister Bolesław Piecha, gdy media spekulowały, że to po jego spotkaniu z przedstawicielem Serviera (producenta iwabradyny) francuski lek trafił na listę refundacyjną.

Jednak, jak ustaliła „Rz”, to firmy skupione w Polskim Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego (PZPPF) próbowały usunąć z listy zarówno lek francuskiego konkurenta, jak i inne specyfiki. Został on potem jedynie ponownie wpisany do wykazu i to zgodnie z procedurami.

PZPPF wspierał Towarzystwo Farmaceutyczno-Ekonomiczne. Jak odkryła „Rz”, wśród jego założycieli są ludzie zawodowo związani z koncernem Polpharma.

Na zablokowaniu listy mogło zależeć przede wszystkim firmie kontrolowanej przez Jerzego Staraka. Polpharma broni swoich wpływów na rynku betablokerów (leków kardiologicznych). Sama produkuje cztery takie leki. Iwabradyna jest konkurencyjnym środkiem.

Starak ma spore wpływy w PZPPF. Właściciel Polpharmy jest szefem rady nadzorczej tej organizacji. Prawą ręką Staraka jest pracownik koncernu Wojciech Kuźmierkiewicz. W związku Kuźmierkiewicz piastuje funkcję wiceprezesa.

PZPPF w ramach konsultacji społecznych interweniował w Ministerstwie Zdrowia, by zablokować listę leków. Przesłał opinię, w której nie krył, że chodzi o wielkie pieniądze.

„Należy się spodziewać, że producenci krajowi utracą znaczną część rynku w sumie w wysokości kilkudziesięciu milionów złotych w skali roku w następujących grupach leków: (...) betablokerów wobec konkurencji Ivabradine”.

Jak ustaliła „Rz”, Wojciech Kuźmierkiewicz z Polpharmy interweniował w sprawie listy leków u senatora Platformy Obywatelskiej Władysława Sidorowicza. Posługiwał się przy tym ekspertyzą sporządzoną przez dr. Tadeusza Szubę, który kilkunastokrotnie zawyżył szacowane wydatki, jakie musiałyby ponieść NFZ przy refundowaniu iwabradyny. 7,2 mld zł - tyle wynoszą roczne wydatki z budżetu państwa na refundację leków. Wartość całego rynku farmaceutycznego to 15,9 mld zł

Ekspert jest zdeklarowanym przeciwnikiem Serviera. Francuski koncern już raz wygrał z nim proces za publikację nieprawdziwych informacji.